Cena numeru 10 groszy.

GŁOS LUBAWSKI

POLSKO-KATOLICKA GAZETA BEZPARTYJNA NA POWIAT LUBAWSKI I OKOLICE

Wychodzi trzy razy tygodniowo: we wtorek, czwartek i sobotę.

Przedpłata: miesięczna wynosi 80 groszy z doręczeniem 1 złoty. kwartalna wynosi 2,40 zł. z doręczeniem 3,00 zł.

W wypadkach nieprzewidzianych spowodowanych siłą wyższą (przeszkód w zakładzie, złożenia pracy i t.p.) abonent nie ma prawa żądania niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia: za ogłoszenie od wiersza 1 mm. na str. 6-łam. 15 gr. na str. 3-łam. 50 gr., ogłoszenia drobne słowo 20 gr. Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada. Telefon Nr. 80. Konto czekowe P. K. O. Nr. 145266. Czcionkami drukarni B. Miłoszewskiego w Nowemmieście n. Drw.

Rok IV. | Nowe Miasto Lubawskie, sobota, 9 października 1937 r. | Nr. 118

Płk. Kowalewski o polskich problemach politycznych.

Wywiad niemieckiego dziennika z szefem O.Z.N.

BERLIN. „Völkischer Beobachter drukuje wywiad swego korespondenta z szefem sztabu Obozu Zjednocz. Narodow. płk. Kowalewskim.

Na wstępie autor zapoznaje niemieckich czytelników z rolą, jaką odegrał płk. Kowalewski w walkach o wolność Polski.

Pierwsze pytanie niemieckiego dziennikarza dotyczyło kwestji zasadniczej: Czy OZN. wyszedł już ze stadjum prób i usiłowań i czy w odniesieniu do przyszłości można się z nim liczyć jako z zasadniczym i rozstrzygającym czynnikiem wewnętrznej polityki polskiej?

W odpowiedzi płk. Kowalewski wskazał ruchem ręki na dużą mapę Rzeczypospolitej, na której patrzyły się w każdej miejscowości powbijane kolorowe chorągiewki OZN-u.

— Cóż pan chce... jesteśmy jeszcze młodzi. Od deklaracji pułkownika Koca tyleśmy zdziałali. Musieliśmy walczyć z wieloma trudnościami, mimo to, jednak dziś szkielet organizacyjny rozbudowany jest w każdej miejscowości, w każdej wiosce. Jesteśmy zarówno przy robotnikach, jak i przy młodych.

Pułkownik wskazał ręką na wykresy, wiszące na ścianie gabinetu.

— Nie jesteśmy jeszcze gotowi — ciągnął dalej płk. Kowalewski — aby przejąć na siebie odpowiedzialność. Tak — obawiam się nawet, że wcześniej nam ją (odpowiedzialność) zaproponują nim będziemy gotowi. Możemy jednak powiedzieć: — my nosimy w sobie zdolność stania się decydującym czynnikiem. Jednakże krok po władzę (Schritt zur Macht) uczynimy dopiero wówczas, gdy wygramy walkę o duszę polskiego narodu.

Dziennikarz niemiecki zauważył, że ruch OZN. różni się znacznie od innych w Niemczech czy Italji, że gotowa organizacja została zgóry niejako wklinowana w społeczeństwo.

— Tak, ma pan rację — odpadł płk. Kowalewski — My musimy zastosować zupełnie szczególną metodę, inną niż faszyzm, narodowy socjalizm czy bolszewizm. Wokół nas istnieją już te ruchy i dlatego mamy mniej czasu. Podział sił jest inny..

W dalszym ciągu interesującej rozmowy dziennikarz dotknął problemu opozycji, który specjalnie dla Niemca w swej obecnej postaci w Polsce trudno jest zrozumiały.

Płk. Kowalewski przerwał swemu rozmówcy następującymi słowy:

— Pan nie rozumie..., my nie chcemy żadnego państwa totalnego, lecz demokracji... — w każdym razie — tu pułkownik uśmiechnął się — demokracji kierowanej.

Jednakże rozmówca nie zadowolił się tem wyjaśnieniem. Nawiązał rozmowę do strajków, do nawoływań do frontu demokratycznego itd.

— Pan niema żadnego miernika, wyrażającego, w jakim stopniu klasyczne polskim jest to całe partyjnictwo. Piłsudski rozgromił te partie, dzisiaj organizują one strajki, aby sobie samym dać dowód, że jeszcze istnieją. Poza nimi nie stoi żadna wola.

Analogiczną odpowiedź usłyszał dziennikarz niemiecki odnośnie do strajków chłopskich.

— Jednym ruchem ręki — powiedział płk. Kowalewski — moglibyśmy zarządzić ostre represje. Nie uważaliśmy tego jednak za konieczne, albowiem nasz dzisiejszy przeciwnik ma być przecież naszym współpracownikiem jutrzejszym. Ale ludzie winni — i właśnie Pan Prezydent R.P. tego sobie życzy — dobrowolnie do nas przychodzić. Przychodzą do nas ludzie z własnej woli. „Równy z równym" — równy między równymi musi być Polak, aby był wierny (lojalny). Może pan być pewny, że będziemy coraz bardziej kładli nacisk na zasadę demokracji kierowanej.

Rozmowa zeszła na temat polityki zagranicznej. Odnośnie do tej sprawy, płk. Kowalewski oświadczył:

— Nie możemy mówić o szczegółach tak długo, jak nie jesteśmy przy władzy. Pozostaniemy jednak na pewno wierni zasadzie Marszałka Piłsudskiego strategicznego sposobu ujmowania zjawisk, którą to zasadą kieruje się obecny minister spraw zagranicznych.

Polsce brakowało polityki wewnętrznej i wewnętrznej stabilizacji. Aby ów nieznany czynnik w ustabilizowaną wielkość zamienić, powstał OZN. Dlatego też zrozumiałem jest, że wszystkie problemy zagranicznej polityki rozpatrujemy pod kątem strategicznego pojmowania zjawisk.

Na zakończenie dziennikarz niemiecki skierował rozmowę na tematy mniejszości, cytując zdanie, że przed powstaniem OZN. wysuwano tezę, że obóz jedynie w stosunku do słowiańskich mniejszości przykłada miarę braterstwa.

Płk. Kowalewski energicznie potrząsnął głową:

— Dla nas w wartościowaniu ludności Polski istnieje tylko jedna różnica: „ludność chrześcijańska i niechrześcijańska. Rozumie pan?

Na zakończenie płk. Kowalewski jeszcze raz stwierdził, że obóz przez niego reprezentowany dążył będzie do swych celów nie środkami nacisku, lecz przez wykazanie, że jego członkowie są lepszymi od innych.

O stanowisko Kościoła wobec walk politycznych w Polsce.

Ks. Kosibowicz na łamach „Przeglądu Powszechnego" organu OO. Jezuitów, omawia aktualną sytuację polityczną w Polsce i rozważa stosunek do niej Kościoła katolickiego. Autor podkreśla, iż obecnie w Polsce w atmosferze podniecenia, rywalizacji i zabiegów słyszy się często zarzut, iż „katolicyzm polski nie chce się odważyć na decydujący krok", że nie docenia powagi sytuacji. Z pretensjami podobnemi występują wszystkie grupy polityczne. Jedni twierdzą, iż Kościół katolicki winien się związać z narodową prawicą, równocześnie jednak Stronnictwo Ludowe wyraża swoje postulaty. Podobnie czyni Chadecja, czy nowe stronnictwo katolicko-społeczne itd.

Wobec tych postulatów ks. Kosibowicz bardzo znamiennie określa stanowisko Kościoła:

„Byłoby naiwnym złudzeniem zapoznawać oczywisty fakt konsolidacji elementów radykalno-lewicowych i silnego wzrostu ich wpływów. Ta aktywność polityczna i społeczna antykatolickiej lewicy, przy wzmożonej agitacji komunistycznych organizacyj sztanowi dziś groźne niebezpieczeństwo, a wybory do Sejmu, o ileby do nich doszło w obecnej atmosferze, nie wydadzą pożądanych rezultatów. Przy wzmożonem rozbiciu politycznem i postępującym radykaliźmie zapewnią one tylko silny wzrost, jeśli nie przewagę, stronnictw radykalno-lewicowych.

Mimo to wszystko, ze względu właśnie na polityczne rozbicie katolickiego obozu, jest **rzeczą wprost niemożliwą, by Kościół poparł swym autorytetem to czy inne ugrupowanie partyjne i z nim związał swoje losy.** Położenie Kościoła w Polsce jest całkowicie w tym względzie odmienne, niż np. w Belgji, Holandji czy Austrji.

I mimo groźnych niebezpieczeństw, jawiących się na horyzoncie naszego politycznego życia, Kościół katolicki w Polsce i jego duchowieństwo musi w dalszym ciągu **stać ponad partjami i walkami politycznemi stronnictw**".

Ks. Kosibowicz pisze dalej z naciskiem:

„Polityczne zjednoczenie narodu polskiego nie może być dziełem bezpośredniej akcji Kościoła, choć jest jego jak najgorętszem pragnieniem.

Tem bardziej zato należy skupić wszelkie wysiłki katolickiej pracy **nad religijnem i moralnem odrodzeniem społeczeństwa.** Tem odważniej należy przystąpić do zaktywizowania życia parafialnego z pomocą Katolickiej Akcji i licznych kościelnych organizacyj. Tem szerzej trzeba się zająć dziełem miłosierdzia i odważną obroną postulatów sprawiedliwości społecznej, których gwałcenie prowadzi do nieuchronnej radykalizacji wsi oraz sfer robotniczych".

Szkodliwość dobrowolnej parcelacji

uwydatniają posłowie-rolnicy.

W kołach rolniczych uchodzi za pewe, że na tegorocznej sesji jesiennej Sejmu wniesione będą wnioski poselskie o skasowanie parcelacji dobrowolnej.

Wystąpić mają z wnioskami takimi te koła, które uważają, że parcelacja dobrowolna jest wręcz szkodliwą formą naprawy i przebudowy naszego ustroju rolnego. Jako na jaskrawy przykład tego wskazują te koła na Małopolskę wschodnią, gdzie od 1919 r. do 1935 r. nie było przymusowej parcelacji rządowej, a tylko dobrowolna — prywatna. Ziemia z parcelowanych tam dobrowolnie majątków nie przechodziła do rąk tak licznych w tej dzielnicy rolników, posiadających gospodarstwa karłowate, lecz dostawała się głównie do rąk obcych elementów, dysponujących kapitałami.

Również i w innych województwach parcelacja dobrowolna nie zdała egzaminu.

Ziemia z majątków parcelowanych zamiast do gospodarstw karłowatych przechodziła do gospodarstw rolników zamożnych. Liczba karłowatych gospodarstw nie tylko nie zmniejszyła się, lecz w niektórych okolicach nawet wzrosła.

Rozmiary parcelacji dobrowolnej są ogromne i dominują w dotychczasowej przebudowie naszego ustroju rolnego.

Od roku 1919 do chwili obecnej na ogólną ilość 2,5 milionów hektarów rozparcelowanych gruntów parcelacja dobrowolna objęła przeszło 1,5 milionów ha, przymusowa zaś parcelacja państwowa zaledwie 600 tys. ha.

W kołach rolniczych wskazują, że tendencją naszej polityki rolniczej nie jest bynajmniej likwidacja, czy też ekspropriacja ziemiństwa. Idzie tu tylko o umieszczenie większej własności rolnej na odpowiednim w obecnych stosunkach dla niej miejscu. Większa własność rolna powinna produkować nie na eksport, lecz dla mniejszych, mniej kulturalnych rolniczo warsztatów: ziarno siewne, zarodowe bydło, świnie i konie oraz uprawiać rośliny, wymagające większej pieczołowitości i fachowości, jak np. nasiona oleiste, tytoń soję itp.

W Szwecji piszą o planach silnej rozbudowy polskiej floty wojennej.

SZTOKHOLM. Dziennik „Nya Dagligt Allehanda" podaje wiadomość o projektach silnej rozbudowy polskiej marynarki wojennej.

Dziennik zaznacza, że polska armia lądowa jest dzisiaj ważnym czynnikiem dla obrony kraju. Lotnictwo polskie jest również silne.

Teraz Polacy uważają, że przyszła kolej na rozbudowę floty wojennej.

„Zrealizowanie tego programu — pisze dziennik — uczyniłoby z floty polskiej ważny czynnik na Bałtyku, co niewątpliwie wzbudza szczere zadowolenie w naszym kraju".

Olbrzymi sukces koncertu Jana Kiepury w stolicy.

Słynny śpiewak odekorowany został Złotym Krzyżem Zasługi przez Marsz. Śmigłego-Rydza.

WARSZAWA. Koncert Kiepury stał się znów wielką manifestacją sympatji publiczności warszawskiej dla ulubionego śpiewaka. Sala Domu Katolickiego, nietylko największa, ale i najpiękniejsza sala stolicy wypełniła się po brzegi publicznością.

Zapowiedziane przybycie Pana Prezydenta R. P. nie nastąpiło z powodu niedyspozycji. Przybył natomiast p. Marszałek Smigły-Rydz w otoczeniu świty.

Gdy p. Marszałek w otoczeniu oficerów ukazał sie w loży, publiczność przywitała go burzą oklasków. Na koncert przybyli również ministrowie: Swiętosławski, Ulrych i Kościałkowski, oraz cały szereg wybitnych osobistości ze sfer rządowych, wojska, kół artystycznych i towarzyskich stolicy. W loży p. Marszałka Smigłego-Rydza zajęli również miejsca wicemin. gen. Litwinowicz, oraz pułkownicy Glabisz i Strzelecki.

Na estradzie zjawia się Kiepura w towarzystwie popularnego akompaniatora prof. Ursteina. Znów zrywa się na sali burza oklasków. Spiewak składa głęboki ukłon Marszałkowi i dziękuje następnie za owację publiczności.

Obszerny program koncertu rozpoczyna arją Jontka z „Halki". Następnie śpiewał Kiepura arje z „Tosci", „Ninon", „Cyganerji" i „Rigoletto". Po każdej arji rozentuzjazmowana publiczność oklaskiwała śpiewaka gorąco. W czasie przerwy Kiepura, zaproszony przez pana Marszałka udał się do jego loży. Tam w obecności obecnych na koncercie ministrów i wyższych oficerów, pan Marszałek udekorował znakomitego śpiewaka Złytym Krzyżem Zasługi za propagandę idei Funduszu Obrony Narodowej w Polsce i służbę polskości zagranicami kraju. Po uroczystej dekoracji przez dłuższą chwilę toczyła się jeszcze w loży ożywiona rozmowa.

Część drugą koncertu rozpoczyna arja Stefana ze „Strasznego Dworu", dalej „Legenda Bałtyku", Parantella Rossiniego i popularne „Ay Ay Ay". Oczywiście nie skończyło się jak zwykle na tem, co przewidywał program. Rozentuzjazmowana publiczność domagała sie naddatków, a Kiepura również jak zwykle nie odmawiał.

W owacjach publiczności żywy brał udział Pan Marszałek, który też długo jeszcze po wyczerpaniu programu pozostał w loży, domagając się wraz z publicznością bisów.

Kiepura nagrodzony niemilknącemi oklaskami i zasypywany kwiatami śpiewał jedną pieśń za drugą. Zapewne w związku z charakterem koncertu znalazło się wśród tych licznych śpiewanych dodatkowo pieśni wiele popularnych piosenek ludowych i wojskowych. Budziły one nie mniejszy entuzjazm, niż znane arje operowe. Kiepura śpiewał jeszcze po opuszczeniu koncertu przez Pana Marszałka, którego pożegnała publiczność niezwykle serdecznie.

Kto może korzystać z przywilejów ustawy o uczestnikach walk o niepodległość.

Organizacje przemysłowe zostały poinformowane, że na terenie poszczególnych fabryk, szczególnie na prowincji, pracownicy przedstawiają legitymacje, wydane przez rozmaite organizacje b. uczestników walk o niepodległość i na tej podstawie roszczą sobie pretensje do przywilejów, nadanych ustawą z 2 lipca 1937 r. o obowiązku zatrudniania uczestników walk o niepodległość.

Celem autorytatywnego wyjaśnienia, kogo należy uważać za aktualnie korzystającego z przywilejów ustawy, organizacje przemysłowe zwróciły się do ministerstwa opieki społecznej w tej sprawie.

Ministerstwo opieki społecznej wyjaśniło, że do czasu wydania przez ministerstwo spraw wojskowych przepisów, które określą w jaki sposób ma być udowodniony czynny udział w walkach o niepodległość, należy uważać za uczestników walk o niepodległość tylko osoby odznaczone Krzyżem Niepodległości lub Medalem Niepodległości.

Jak z tego wynika, przepis o podpadaniu pod ustawę z dn. 2 lipca 37 r. osób nieodznaczonych Krzyżami lub Medalem Niepodległości pozostaje w zawieszeniu aż do wydania odpowiednich zarządzeń przez ministra spraw wojskowych.

Wreszcie zaznaczyć należy, że ustawa nie krępuje zupełnie ministra spraw wojskowych co do wydania tych zarządzeń jakimkolwiek terminem i przypuszczać należy, że zarządzenia te ukażą się dopiero wtedy, gdy ze względu na stan rynku pracy zajdzie tego potrzeba.

Dobra szkoła daje mężnych ludzi armii!

Budujmy szkoły!

Wybory w roku 1938?

Z terenu sejmowego donoszą, iż

„w kołach politycznych obiegają uporczywe pogłoski, że w roku 1938 mają się odbyć wybory, na wiosnę do samorządów, a w późnej jesieni do Sejmu i Senatu. W tej sprawie miały zapaść jakoby uchwały czynników decydujących".

Nieparzyste ławki dla Zydów.

w salach Uniwersytetu J. P.

Na Uniwersytecie Józefa Piłsudskiego ukazało się podobne zarządzenie rektora prof. Antoniewicza o rozdziale miejsc między studentami Polakami i Zydami, jak onegdaj na na Politechnice Warsz. i Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego.

We wtorek stemplowano legitymacje akademickie na r. 1937/38. Studenci-Zydzi otrzymali stempel koloru fioletowego z napisem „miejsce na ławkach nieparzystych", inni stemple koloru zielonego z napisem „miejsc na ławkach parzystych".

Według zarządzenia z dniem dzisiejszym studenci mają zajmować miejsca we wszystkich audytoriach (także zakładowych) zgodnie z numerami, oznaczonymi w indeksach. Za nieprzestrzeganie tego zarządzenia grożą kary porządkowe i dyscyplinarne.

Onegdaj wieczorem odbyło się ogólne zebranie studentów-Zydów na którym uchwalono rezolucje protestacyjne. Wyłoniona delegacja zgłosiła się do Zydowskiego Koła Parlamentarnego, które zamierza interweniować.

Zarządy Wzajemnych Pomocy Stud. Zydów U. J. P. i Politechniki starają się o audiencję u rektorów, dotąd jednak starania te nie odniosły skutku.

Na Politechnice i S. G. G. W. panuje całkowity spokój. Studenci-Zydzi przychodzą na teren uczelni, ale miejsc w ławkach nie zajmują. W sekretariacie Politechniki wyjaśniono, że zarządzenie rektora obowiązuje również w kreśleniach, pracowniach i laboratoriach.

W Szkole Głównej Handlowej, gdzie rozporządzenia o rozdziale miejsc nie wydano, sami studenci przeznaczyli dla Zydów kilka ławek po lewej stronie. Do zajść nie doszło. Rzucono również hasło nie podawania rąk studentom Zydom.

G. P. U. nie żałuje pieniędzy na zbrodnie

Pościg za Reisem kosztował 300.000 fr.

PARYZ. Bardzo sensacyjnie wypadło przesłuchanie studentki Renaty Steiner, aresztowanej za współdział w „polowaniu" zorganizowanym przez agentów G.P.U. na b. agenta G.P. U. Reisa.

Renata Steiner zeznała, że przygotowania do zbrodni trwały dość długo i kosztowały około 300.000 fr. G. P. U. nie szczędziło pieniędzy na wydatki i zarówno Renata steiner, jak jej wspólnicy tj. Kondratiew, Schwarcenburg i Getruda Schildbach śledząc za miejscem pobytu Reisa, podróżowali pomiędzy Holandią, Francją i Szwajcarją samolotami. Byli oni nietylko obficie zaopatrzeni w środki finansowe, ale również w cały szereg dokumentów osobistych na różne fałszywe nazwiska, wydane jednak przez legalne władze swoich zleceniodawców.

Okręt podwodny „Orzeł"

Wspaniały dar Narodu dla Marynarki Wojennej.

WARSZAWA, 6 października. Zbiórka na łódź podwodną „Imienia Marszałka Piłsudskiego" została zakończona pomyślnie — i wbrew pesymistom — nawet znacznie wcześniej, niż się spodziewano. Jest to bezwzględnie największy dar, na jaki kiedykolwiek naród polski zdobył się dla swej siły zbrojnej.

Komunikat Ligi Morskiej i Kolonialnej (Fundusz Obrony Morskiej) głosi, że po dzień 1 września zebrano łącznie na kontach Funduszu Obrony Morskiej 5,732.699.50 złotych. Ponieważ ze zbiórki wojskowej istnieje suma około zł. 2.670.000 — przeto razem zebrano już około 8.400.000! Ze zaś koszt budowy łodzi (prócz uzbrojenia, które pokryte będzie z kredytów budżetowych marynarki wojennej) wynosi zł. 8.200.000, tedy owa nadwyżka, wynosząca 200.000 złotych, przeznaczona zostanie — w myśl nowych haseł F.O.N-u — na budowę ścigaczy torpedowych.

Wystarczy zaznaczyć, że pozostałość ta stanowi prawie połowę ceny ścigacza, a więc przy obecnym tempie zbiórki i coraz większej ofiarności społeczeństwa, rozumiejącego już jasno potrzebę silnej marynarki wojennej, jeszcze w roku bieżącym możemy zebrać dostateczne fundusze na budowę kilku ścigaczy. Ma ich być ogółem kilkanaście, przyczem okręgi Ligi Morskiej będą tu rywalizowały między sobą w zbiórce na poszczególne ścigacze tego typu, a nawet jeden z wójtów rzucił tu hasło budowy ścigacza „Wójt polski" — ilość gmin i stosunkowo niewielki koszt budowy usprawiedliwia je w zupełności.

Ale powróćmy do pierwszego polskiego okrętu wojennego, wybudowanego naprawdę ze składek narodu.

Inicjatorem budowy łodzi podwodnej imienia „Marszałka Piłsudskiego" był w roku 1926 kpt. Stanisław Poraj-Koźmiński. Zbiórka zapoczątkowana w dość szybkim tempie — szła bardzo dobrze, dochodząc nieraz do 400.000 złotych rocznie. Jednak stało się jasnem, że wojsko samo musiałoby na budowę łodzi zbierać dość długo. A społeczeństwo cywilne, nie zagitowane odpowiednio, nie wiedziało znów, jak się dla dobra sprawy przyczynić.

W roku 1933 sprawa dojrzała. Zarządzeniem Rady Ministrów powstał Fundusz Obrony Morskiej, na czele którego stanął generał Kazimierz Sosnkowski. Liga Morska i Kolonialna, otrzymawszy wyłączność zbiórki — dała do dyspozycji cały swój aparat propagandowy. W ten sposób zbiórka odbywała się bez jakichkolwiek potrąceń na cele administracyjne czy propagandowe. W skład komitetu, prócz gen. Sosnkowskiego, wchodzili: obecny wicepremier inż. Kwiatkowski, J. E. ks. biskup Okoniewski komandorowie, Czernicki i Korytowski, b. wicemarszałek Sejmu Dębski, wojewoda Bniński, oraz prof. Sumiński. Biuro F.O.M-u objął i prowadzi po tej pory insp. Szwedowski. W roku 1934 rozpoczęto wśród społeczeństwa cywilnego zbiórkę zupełnie dobrowolną.

Ze swej strony naczelne władze wojskowe zezwoliły na zjednoczenie zbiórki „Funduszu budowy łodzi podwodnej im. Marszałka Piłsudskiego" z „Funduszem Obrony Morskiej". Z kolejnych posiedzeń pierwszego komitetu, na czele którego stał, jako prezes honorowy kontradmirał Swirski, a jako prezesi urzędujący kolejno — ppłk. A. Zdankiewicz, kmdr. dypl. Frankowski i ostatnio ppłk. dr. Raczyński — wynikło, że zebrana suma wynosi, jak rzekliśmy, około 2.670.000 złotych, złożonych prawie wyłącznie przez wojsko i marynarkę wojenną.

Trzyletnia zbiórka na F.O.M. dała natomiast pięć i trzy czwarte miliona złotych. Z dumą podkreślić można, że jeszcze żadna zbiórka społeczna w Polsce nie dała w takim czasie tak potężnych rezultatów. Swiadczy to nietylko o ofiarności społeczeństwa, ale przedewszystkiem o zrozumieniu palącej konieczności posiadania przez Polskę silnej marynarki wojennej. Objaw ze wszech miar znamienny — boć przecież nie tak dawno twierdzono raczej przeciwnie.

Nie można też pominąć milczeniem wysiłku społecznego naszej siły zbrojnej. Przecież tamte przeszło dwa i pół miliona złotych zebrane zostały w ciągu kilku lat z grosza uciułanego nietylko przez oficerów, ale też częstokroć przez szeregowych. Na szczególne podkreślenie zasługuje tu wysiłek korpusu podoficerskiego wojska i marynarki wojennej, skąd ofiary płynęły systematycznie i szczodrze. Podoficer polski — znany z gorliwości i sumienności służbowej, zwykle weteran kilku kampanii, dał tu dowód wysokiego stopnia uspołecznienia i zrozumienia potrzeb państwa.

Ale nie buduje się marynarki wojennej ze składek społecznych, a tembardziej ze składek wojskowych. Potrzebny ku temu jest odpowiedni budżet marynarki wojennej, uchwalony przez Sejm wraz z programem morskim i długoletnimi kredytami. Czekamy wciąż jeszcze na tę historyczną chwilę, kiedy marynarka wojenna w Polsce zacznie rozwijać się programowo, stosownie do wymogów naszej polityki międzynarodowej i bezpieczeństwa kraju.

Natomiast wysiłek Ligi Morskiej i Kolonialnej przyniesie może owoce w kierunku uświadamiania społeczeństwa oraz demonstrowania jego woli i zrozumienia w kierunku tworzenia tej „armady wodnej" bez której niema zwycięstwa ni dobrobytu. Tutaj sukces Funduszu Obrony Morskiej jest wielki, albowiem, mimo wyczerpania społeczeństwa wszelkiego rodzaju zbiórkami, owoce są już zupełnie dojrzałe. Budowa ścigaczy będzie dalszym, jeszcze bardziej doskonałym etapem.

Konkluzja: Już nie hasła, ale czyn! Łódź podwodna — i to wielkich rozmiarów — prawdziwy krążownik podwodny, spłynie na wodę w najbliższych miesiącach. Zwać się będzie „Orzeł". Niechże naprawdę będzie symbolem „orlego lotu", a nie „żółwiego chodu", którym dotąd kroczyły w Polsce sprawy obrony morza i naszej wolności morskiej.

Kronika.

Nowe Miasto, dnia 8 października 1937 r.

Piątek	Brygidy wdowy
Sobota	Djonizego
Niedziela	Franciszka Borgii
Poniedziałek	Placydy panny

Słońca: wschód o godz. 5.39 zachód o godz. 16.50

Z miasta i powiatu.

J. E. ks. Kardynał Prymas Hlond przemawia przez radio.

Z okazji Tygodnia Miłosierdzia przemawiać będzie do radiosłuchaczy Jego Eminencja ks. Kardynał Prymas Hlond dnia 9 października o godz. 19.50, przed mikrofonem poznańskim. Przemówienie to transmitowane zostanie na wszystkie rozgłośnie polskie.

Odezwa z okazji „Tygodnia Miłosierdzia".

Nowe Miasto. Zbliża się zima, w okresie której wzmaga się nędza ubogich. Trzeba przeto większym miłosierdziem otoczyć tych biednych, spotęgowawszy w sobie ducha miłosierdzia. Jeżeli Stwórca przez doświadczenie losowe dziś tysiące ludzi nędzą i bezrobociem srodze dotyka, to przecież w Swojej wielkiej mądrości, w serca pozostałym, których ten los nie spotkał, wlewa miłość bliźniego. Biedni więc mają prawo do pomocy ze strony tych, którzy znajdują się w lepszych warunkach. Któż nie zna tej prawdy niezomiennej, że żaden dobry uczynek nie będzie stracony? Nawet prosty napój z chłodnej wody, dla imienia Chrystusowego podany, będzie miał swą zapłatę w niebie. I choćby ten ubogi był niewdzięczny i zapomniał oddanej mu usługi, Bóg o niej nie zapomni! To też tutejsze Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincent. a Paulo wzorem lat ubiegłych, w myśl dekretu J. E. Ks. Bp. Ordynariusza Dr. St Okoniewskiego, organizuje „Tydzień Miłosierdzia", który w roku bieżącym przypada od 10 — 18 października i którego program uchwalono następujący:

W niedzielę d. 10 października o godz. 7.30 jako w pierwszy dzień „Tygodnia Miłosierdzia" odprawi się w tut. kościele uroczyste nabożeństwo z wystawieniem Najświętszego Sakramentu i kazaniem o miłosierdziu.

W ciągu tygodnia będą kwestowały Panie Miłosierdzia po domach, prosząc zarazem i o odzież przenoszoną.

W niedzielę d. 17 października, na zakończenie „Tygodnia Miłosierdzia" odbędzie się kwesta uliczna do puszek.

Podając Szan. Obywatelstwu powyższe do wiadomości, prosimy najmocniej, nie utrudniać nam tej akcji dobroczynnej, lecz odnieść się przychylnie jak zwykle, czy to do kwesty ulicznej, czy też domowej, ponieważ zapotrzebowanie jest wielkie a w kasie pustki: Miéć dla kwestarek otwarte drzwi i serca, a Bóg niech zapłaci!

Stow. Pań Mił. św. Wincent. a Paulo.

Kurs objazdowy w. f.

Komenda powiatowa P. W. w Nowym Mieście podaje do wiadomości: W dniach 11—13 października b. r. organizuje się w Nowym Mieście trzydniowy kurs objazdowy wych. fiz. dla kobiet i mężczyzn.

1) Cel kursu

Celem kursu jest:

a) omówienie najnowszych zasad treningu, oraz przerobienie ćwiczeń z różnych gałęzi w. f. i sportu.

b) podanie wytycznych organizowania w.f. i sportu w ośrodkach małomiejskich i wiejskich.

c) Nauka organizacji i przeprowadzania różnych zawodów sportowych oraz prób o R.O.S.

d) Wybór kandydatów na przyszłe skoszarowane kursy w Okręgowym Ośrodku W. F.

e) Zapoznanie z nowymi przepisami w grach sportowych, lekkoatletyce i t. p.

2) Organizacja kursu

Kurs organizuje Powiatowy Komendant P. W. w Nowym Mieście. Zbiórka uczestników w dniu 11. X. 37 r. o godz. 9-tej na boisku sportowym w Nowym Mieście.

3) Obesłanie kursu

Na kurs winni stawić się:

a) kadra instruktorska p. w.

b) absolwenci (tki) kursów w Okręg. Ośrodka W.F.

c) kierownicy (czki) komendanci (tki) naczelnicy (czki) org. w. f., oraz kapitanowie klubów sportowych.

d) zdolniejsi członkowie (inie) z organizacji w. f. i p. w. i klubów sportowych.

Wyekwipowanie:

Uczestnicy (czki) winni posiadać:

a) kostiumy sportowe, (spodenki, koszulkę, pantofle gimn.)

b) kostiumy sportowe ciepłe (długie spodnie flanelowe treningowe i ciepły swetr.)

Kwaterowanie i wyżywienie

Kwatery i wyżywienie tylko dla uczestników zamiejscowych staraniem Powiatowego Komendanta p. w. Uczestnicy winni zabrać ze sobą koce.

Tow. Śpiewu Harmonia.

Uprasza się o punktualne przybycie wszystkich członków na lekcję śpiewu w piątek 8 bm. Zarząd.

Z sali sądowej.

Nowe Miasto. Ubiegłej środy odbyły się przed tut. Sądem Grodzkim rozprawy karne, na których zasądzeni zostali:

Piotrowscy Stanisław i Stefania z Białobłot za kradzież indyka, 1-szy na 2 tygodnie aresztu z zawiesz. na 2 lata, 2-ga na 20 zł grzywny.

Kodowski Kazimierz z Kulig za kradzież 25 zł. 3 tygodnie aresztu z zawiesz. na 2 lata.

Ostrowski Sylwester z Bachotka za nakłanianie do kradzieży, 1 mies. aresztu.

Marszelewski Władysław z Pacółtowa za kradzież zboża z Pola, 2 mies. aresztu.

Protest
przeciw uciskowi Polaków w Niemczech i Gdańsku

Lubawa. Dnia 15 października b. r. w auli szkoły powszechnej o godz. 19.30 w Lubawie odbędzie się dla wszystkich zebranie protestacyjne przeciw uciskowi Polaków w Niemczech i Gdańsku. Wszyscy który czują krew polską w żyłach na zebranie!

Zarząd P. Z. Z.

Walka z plagą włóczęgostwa.

Lubawa. Posterunek Pol. Państw. w Lubawie przytrzymał niej. Trzcińskiego Alfonsa bez stałego miejsca zamieszkania, pochodzącego z Ciemników pow. Świecie. Wymieniony włóczył się od kwietnia 1936 r. i żebrał na terenie tut. województwa. Trzcińskiego odstawiono do Sądu Grodzkiego w Lubawie z aktem oskarżenia za włóczęgostwo i żebractwo.

Kradzieże w powiecie.

Zajączkowo. W szkodę rolnika Szczepańskiego Michała z Zajączkowa skradziono owocu z ogrodu na ogólną sumę około 100 zł.

Krzemieniewo. Na gospodarstwie Graduszewskiego Jana w Krzemieniewie, nieznani sprawcy dokonali obcięcia włosia z ogonów u 10-ciu koni. Dochodzenia w toku.

Tuszewo. Tokarska Marianna z Tuszewa zgłosiła policji kradzież 1 kaczki z podwórza, wartości 1,50 zł, oskarżając o kradzież tejże, żonę rolnika Milewską Helenę z Tuszewa. Policja wszczęła dochodzenia.

Mierzyn. Rolnikowi Schochowi Karolowi w Mierzynie skradziono 1 ctr. żyta wartości 11 zł. Dochodzenia wykazały, iż kradzieży tej dokonał służący jego Czecwińskij Zygfryd wspólnie z Sową Mieczysławem z Mierzyna.

Bielice. Rolnik Roth Maksym. zam. w Bielicach przytrzymał na kradzieży kartofli z pola Komorowskiego i Laskowskiego Jana z Czterech Włók. Protokół o kradzieży skierowała policja do starostwa w Nowym Mieście.

Ostrowite. Na szkodę Stachela Rücherta z Ostrowitego dokonano kradzieży 8 worków pszenicy z jego wiatraku, wartości około 160 zł. W czasie dochodzenia skradzioną pszenicę odnalazła policja w parowie lasu majątku Ostrowite.

Osetno. Czerwińskiemu Brunonowi z Osetna skradziono rower damski i 50 kg. mąki żytniej z korytarza domu mieszkalnego, wartości około 140 zł. W czasie dochodzeń skradziony rower bez kół znaleziono również w parowie lasu maj. Ostrowite, co wskazuje iż sprawcy w obu wypadkach byli ci sami.

Zebranie Zarządów Kółek Rolniczych na okręg Prątnica.

W niedzielę dnia 10 października 1937 r. o godz. 15-ej odbędzie się w Prątnicy w lokalu Szkoły zebranie dla Zarządów Kółek Rolniczych na okręg gminy Prątnica.

Na zebranie to zaprasza się wszystkie Zarządy Kółek Rolniczych znajdujące się na terenie gminy Prątnica.

Sprawy bardzo ważne.

(—) I. Zieliński, Członek Zarządu T.R.P.

Z dalszych stron.

Śmierć w jeziorze.

Kościerzyna. Na jeziorze Garczyńskim wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. Podczas zakładania sieci na połów ryb, łódź w pewnej chwili wywróciła się i siedzący w niej rolnik Jan Prądziński lat 33 zam. w Liniewie wpadł do wody. Prądziński nie umiejąc pływać utonął. O wypadku powiadomiono władze sądowe.

Ząb... w mózgu
Niezwykły pacjent u lekarza gdyńskiego

GDYNIA. Do lekarza pogotowia Ubezpieczalni społecznej w Gdyni zgłosił się 16-letni Kazimierz Nowak z Gdyni (ul. Winiarskiego 7), członek jednego z klubów robotniczych na terenie portu, który oświadczył, że ma ranę w głowie i prosi o opatrunek.

Dyżurny lekarz po obmyciu rany stwierdził, że głęboko w czaszce pacjenta tkwi jakiś stały przedmiot. Na miejscu przeprowadzono zabieg chirurgiczny i oczom zdumionego lekarza ukazał się duży ząb-siekacz, który był wbity w kość czaszki sportowca.

Zagadkę „zęba w mózgu" wyjaśnił sam pacjent. Oświadczył on zgromadzonym lekarzom, że na boisku miał rozprawę z drugim sportowcem. W pewnej chwili uderzył przeciwnika w głowę tzw. „bykiem".

Skutek tego uderzenia był taki, że przeciwnikowi wypadło kilka zebów. Jeden z nich podczas ciosu przebił skórę na głowie, wbił się głęboko w kość czaszki i tam pozostał.

Po wymyciu rany i oczyszczeniu jej z odłamków kości, pacjenta obandażowano i odesłano na leczenie do domu.

Śmierć lekkomyślnego chłopca pod kołami samochodu.

Bydgoszcz. Onegdaj na szosie Brzoza — Łabiszyn wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. Pod samochód ciężarowy firmy „Lukullus" z Bydgoszczy wpadł 7-letni syn rolnika Guenthera Husego z Brzozy. Wypadek został spowodowany lekkomyślnością chłopca, który uwiesił się jadącego naprzeciw autobusu, w pewnej chwili zeskoczył i wpadł pod koła nadjeżdżającego właśnie samochodu ciężarowego. Szofer nie zdołał już zahamować na zbyt krótkim dystansie. Chłopiec poniósł śmierć na miejscu.

Tragiczny wypadek podczas lotu szybowca.

Chojnice. Na placu Hillmara w Chojnicach podczas lotów szybowcowych wydarzył się tragiczny wypadek. Podczas lądowania jednego z szybowców pilotowanego przez Leona Niemczyka z Chojnic, uderzony został w głowę płozą szybowca Bronisław Szyjkowski lat 18, doznając rozbicia czaszki. Szyjkowskiego w stanie beznadziejnym odwieziono do szpitala.

Zapatrzywszy się na samoloty cyklista poniósł śmierć.

Katowice. W Tragiczny sposób zginął w Rybniku, jadący na rowerze Józef Franosz z Dębu.

Gdy przejeżdżał przez jedną z ulic nad miastem ukazały się samoloty.

Franosz podniósł głowę do góry i w tym momencie straciwszy równowagę zaczepił kołem o brzeg chodnika.

Rower przewrócił się, a cyklista tak silnie uderzył głową o bruk, że wskutek pęknięcia czaszki poniósł śmierć na miejscu.

Pierwszy w Europie piec hutniczy uruchomiony w Chorzowie.

Huta „Piłsudski" w Horzowie uruchomiła nowy wielki piec hutniczy, stanowiący ostatni wyraz techniki w tej dziedzinie. Jest to pierwszy tego typu piec hutniczy w Europie i jedynie Ameryka posiada kilka podobnych o tak wielkiej wydajności.

Nowy piec może w ciągu doby wyprodukować 400 ton surówki żelaznej, podczas gdy inne piece są w stanie przerobić tylko 130 ton.

Budowa pieca kosztowała około 5 milionów złotych.

Polska i Niemcy zawarli nowy układ tranzytowy.

WARSZAWA. We wrześniu b. r. rozpoczęły się w Warszawie polsko-niemieckie rokowania międzyrządowe w sprawie uregulowania warunków tranzytu kolejowego między Prusami Wschodnimi a resztą Niemiec na rok 1938. Rokowania prowadzone w przyjaznej atmosferze doprowadziły ostatnio do porozumienia. Dnia 5. 10. br. podpisano w ministerstwie komunikacji układ, który zapewnia również na rok 1938 utrzymanie nieograniczonego ruchu na dotychczasowych liniach tranzytowych, a ponadto zawiera pewne postanowienia o charakterze technicznym.

10,5 miliona zł od kolei dla skarbu.

Zatwierdzony przez Radę Ministrów bilans Polskich Kolei Państwowych stwierdza, że w 1936 koleje miały czystego zysku 75 milionów zł. Z kwoty tej Skarb Państwa otrzymał 10,5 mil. złotych.

Wpływy zwyczajne P. K, P. wyniosły w r. ub. sumę 894 mil. zł, rozchody zaś 815 mil. zł.

Polska posiada najnowocześniejszy statek bunkrowy.

W stoczni Gusto w Szydamie (Holandia) spuszczono na wodę wybudowany dla Polski statek bunkrowy „Robur 7" o wyporności 1000 tonn. Jest on najnowocześniejszym w Europie, gdyż przeładowuje 300 tonn węgla na godzinę. Na uroczystości obecny był konsul generalny w Amsterdamie Skowroński, a ojcami chrzestnymi statku byli konsul Skowroński i pani Korzon, żona dyrektora generalnego f-my Robur.

500 Hiszpanów przejechało przez Polskę w drodze do Rosji sowieckiej.

Przez Warszawę przejechało 500 Hiszpanów „którzy w ostatnich czasach przebywali we Francji, a ewakuowani stamtęd obecnie na zasadzie najnowszych zarządzeń władz francuskich w sprawie wysiedlania cudzoziemców, obrali Rosję sowiecką, jako nowe miejsce pobytu.

Hiszpańscy emigranci w drodze przez Polskę nie zatrzymywali się nigdzie.

Za przyjaźń z Niemką żyd skazany na 5 lat więzienia.

BERLIN. Sąd krajowy w Norymberdze rozpatrywał sprawę 22-letniego żyda, Straussa, który od r. 1931 utrzymywał stosunki z Niemką, mimo 3-krotnego ostrzeżenia policji.

Sąd skazał Straussa na 5 lat ciężkiego więzienia i utratę praw na 5 lat.

„Hiszpański Lenin"
Largo Caballero w niełasce

PARYŻ. Osławiony wódz socjalistów hiszpańskich Largo Caballero, który zyskał sobie przydomek „Hiszpańskiego Lenina", popadł w niełaskę u nowych władców Hispanii.

Rząd walencki złożył obecnie Largo Caballero z prezesury socjalistycznych związków zawodowych, Caballero rozesłał jednak do wszystkich prowincjonalnych organizacyj listy, w których donosi, że nie zrezygnował sam ze stanowiska prezesa, jak to informowały komunikaty rządowe, lecz, że został usunięty siłą.

Caballero wzywa organizacje prowincjonalne do zachowania wierności i niepoddawania się rozkazom nowego kierownictwa.

Katalońska organizacja U. T. G. wypowiedziała się przeciwko Largo Caballero i domaga się od rządu jego aresztowania. W samej Walencji hiszpański „Lenin" posiada jeszcze bardzo wielu zwolenników, którzy gotowi są stanąć zbrojnie w jego obronie.

Powrót wiosny na polskim wybrzeżu.
Po raz drugi zakwitły kwiaty.

Gdynia. W pierwszych dniach października, dzięki ciepłej pogodzie we wrześniu i obecnie, na łąkach i miedzach między Jastrzębią Górą a Wielką Wsią zakwitły po raz drugi kwiaty.

W ogrodach zakwitły znajdujące się na tyczkach fasole. Kwiatki pojawiły się obok dojrzałych już strąków.

Tak samo bób puszcza ponowne zawiązki łodyg z kwieciem, a krzewy brukwi nasiennej, z której nasiona już dawno zebrano, kwitną znowu.

W lasach krzewy malin już przekwitły i owocują, a maliny smakiem nie różnią się niczym od letnich.

W słońcu na plażach i wydmach jest bardzo ciepło. Temperatura na wydmach w południe i od strony południowej dochodzi do 36 stopni. Temperatura morza natomiast waha się od 12 do 17 stopni, w zatoce Puckiej jest o jakieś trzy stopnie przy brzegach cieplej.

Piękna pogoda wpłynęła na bardzo duże ożywienie się w niedzielę i święta ruchu turystycznego, samochodowego, który specjalnie silnie objawia się na bulwarze nadmorskim Wielka Wieś — Jastrzębia Góra i na półwyspie Helskim.

Samolot sanitarny dla armii od duchowieństwa z Podlasia

SIEDLCE. W ramach „Tygodnia L. O. P. P.", na projektowanym w Siedlcach lotnisku przedstawiciel ks. biskupa Przeździeckiego, ks. prał. Ryster, przekazał armii polskiej samolot sanitarny, który ufundowało z ofiar duchowieństwo diecezji podlaskiej.

Prezes miejscowego L. O. P. P., przyjmując samolot w imieniu armii złożył serdeczne podziękowanie ks. biskupowi za podjęcie tak pięknej inicjatywy i urzeczywistnienie jej w krótkim czasie.

Na poświęcenie 100 szkół im. Marszałka Piłsudskiego delegacja zaprosiła P. Prezydenta.

Wczoraj P. Prezydent Rzplitej przyjął delegację z Ziemi Wileńskiej w osobach wojewody Bociańskiego, kuratora Godeckiego, członka Wydziału wojewódzkiego, p. Ruszczyka i wójta gminy niemenczyńskiej, p. Palcewicza. Delegacja zaprosiła P. Prezydenta na uroczystość poświęcenia 100 szkół im. Marszałka Piłsudskiego.

Delegacja złożyła również zaproszenia marszałkom Izb Ustawodawczych.

Rada naczelna Stronnictwa Narodowego.

W niedzielę odbyło się posiedzenie Komitetu Wykonawczego Stronnictwa Narodowego przy udziale Romana Dmowskiego pod przewodnictwem adw. Kowalskiego z Łodzi.

Według doniesień prasy, Roman Dmowski „który zabierał kilkakrotnie głos, zaznaczył, że konflikt w parti należy rozwiązać na drodze kompromisu, a w każdym razie istniejące obecnie prowizorium musi być zakończone",

W wyniku obrad — jak donosi „Kurier Warszawski":

„Rada naczelna Stron. Narodowego, mająca wybrać prezesa stronnictwa na miejsce b. sen. dr. Joachima Bartoszewicza, który ustąpił przed paroma miesiącami, zebrać się ma 24 bież miesiąca".

Milionowe zamówienia dla huty „Piłsudski".

CHORZÓW. Fabryka wagonów zakładów przetwórczych huty „Piłsudski" otrzymała z Ministerstwa komunikacji zamówienie na 20 wagonów pulmanowskich wartości około 3 milionów zł.

Poza tym fabryka otrzymała również zamówienie z Zarządu m. Warszawy na wykonanie 12-tu wagonów tramwajowych.

Walka z chorobami wenerycznymi
Projekt nowej ustawy w opracowaniu

Ministerstwo Opieki Społecznej opracowało projekt ustawy o zwalczaniu chorób wenerycznych.

Projekt nie omawia zagadnienia nierządu, a zajmuje się wyłącznie wenerycznie chorymi, podejrzanymi o chorobę i jej szerzenie.

Projekt przewiduje w stosunku do chorego przymusowe leczenie oraz przestrzeganie przepisów zapobiegawczych, przy czym nakłada obowiązek na lekarzy pouczanie chorego o zaraźliwości choroby, o środkach zapobiegających zarażeniu i o karalności zarażenia. W myśl projektu lekarz zobowiązany jest zgłaszać do powiatowej władzy administracji ogólnej opornych chorych.

W stosunku do osób podejrzanych o chorobę projekt uprawnia lekarzy powiatowych do zarządania w formie dyskretnej świadectwa lekarskiego, przy czym metoda ta nie czyni różnicy co do płci osób opornych, czy podejrzanych o chorobę.

Na gminy projekt nakłada obowiązek walki z chorobami wenerycznymi przez zakładanie przychodni przeciwwenerycznych i szpitali.

Uwzględni jąc piętnujące i nie humanitarne tło reglamentacji, projekt przewiduje jej zniesienie.

Pomoc zimowa rozpoczęta w Niemczech.

BERLIN. W środę o g. 8 wiecz. rozpoczęła się oficjalnie w Niemczech kampania pomocy zimowej na r. 1937-38.

Podobnie jak w latach ubiegłych, otwarcie kampanii zimowej odbyło się bardzo uroczyście na wielkim zebraniu w „Deutschlandhalle" w obecności kanclerza Rzeszy.

Jak wynika ze złożonych sprawozdań, ogólna wartość pieniężna pomocy zimowej w r. ub. łącznie z nadwyżką 8-miu milionów z poprzedniego okresu i 14-milionową nadwyżką na sezon bieżący, wyniosła przeszło 422 miliony marek.

Kanclerz Hitler wygłosił przemówienie, w którym nazwał pomoc zimową „największym dziełem społecznym wszystkich czasów". Kanclerz podkreślił, że pomoc zimowa ma w Niemczech szczególne znaczenie, nie tylko pod kątem widzenia organizacyjnym i materialnym, lecz również ideowym. Ze względów ideowo-wychowawczych, mianowicie rozwijania zmysłu wspólnoty narodowej należy utrzymać dobrowolny w zasadzie charakter ofiar, a nie iść najłatwiejszą drogą biurokratyczną np. nałożenia podatku.

Głębokie znaczenie dzieła pomocy zimowej, dodał kanclerz, polega również na tym, że niezliczone ilości ludzi mają świadomość, iż nie są opuszczeni i zaniedbani przez społeczeństwo że troszczy się o nich wspólnota narodowa. Pomoc zimowa jest jednym z przykładów różnicy między socjalizmem teoretycznym, a socjalizmem życia praktycznego i rzeczywistości praktycznej.

PROGRAM RADIOWY.

Warszawa — sobota 9. X.

6.15—8.00 Audycja poranna
11.15 Audycja dla szkół
12.03 Dziennik południowy
15.45 W pustyni i w puszczy — słuch. dla dzieci
16.15 Koncert Małej Orkiestry P. R.
18.18 Pieśni — płyty
18.35 Audycja dla wsi
19.00 Audycja dla Polaków zagranicą
19.50 Przemówienie J. E. ks. Kard. Prymasa Hlonda z okazji Tygodnia Miłosierdzia
20.00 Koncert solistów
21.00 Gre-gre-gregoły — poszły żaki do szkoły — audycja muzyczno-słowna
21.45 Uprzejmy człowiek — humoreska
22.00 Orkiestra Hermana (z Krakowa)

Toruń — sobota 9. X.

6.15—8.00 Audycja poranna
13.00 Dla każdego coś ładnego — koncert z płyt
14.00 Wiadomości z Pomorza
14.10 Dla każdego coś ładnego — dalszy ciąg płyt
18.10 Program na jutro
18.15 O muzyce wiadomości dla wszystkich
18.55 Wiadomości sportowe z Pomorza
20.00 Koncert solistów
23.00 Tańce i piosenki — płyty

Toruń — niedziela 10. X.

8.30 Audycja dla wsi
8.50 Muzyka ludowa — płyty
9.00 Koncert rozrywkowy
9.30 Muzyka przed nabożeństwem — płyty
13.00 Przegląd teatralny
15.45 Piosenki — płyty
16.05 Koncert solistów
19.35 Z regionu do regionu
20.30 Program na jutro
20.35 Wiadomości sportowe z Pomorza
21.00 Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni
23.00 Tańce i piosenki — płyty

Toruń — poniedziałek 11. X.

6.15—8.00 Audycja poranna
13.00 Dla każdego coś ładnego — kocnert z płyt
14.00 Wiadomości z Pomorza
14.10 Dla każdego coś ładnego — dalszy ciąg płyt
17.00 Bursztyn pogadanka
18.10 Program na jutro
18.15 Pogadanka aktualna
18.25 Chwila cytry
18.40 Lekcja języka polskiego
18.55 Wiadomości sportowe z Pomorza
22.20 Utwory Ludwika Van Beethovena
23.00 Tańce i piosenki płyty

Gromadźmy fundusze na budowę szkół powszechnych. Zapisujmy się na członków Towarzystwa Popierania Budowy Szkół Powszechnych. Wpisy przyjmują wszystkie Kierownictwa szkół i inspektoraty szkolne.

GIEŁDA ZBOŻOWA

	Poznań, 6. X.	Bydgoszcz, 6. X
Żyto	22.25—23.00	23.00—23.50
Pszenica	29.00—30.00	29.25—30.00
Jęczmień browarowy	23.00—24.00	22.00—23.50
Owies	20.00—21.00	20.00—20.75
Łubin niebieski	12.75—13.25	11.50—12.00
Łubin żółty	15.75—16.25	12.50—13.50
Mak niebieski	64.00—68.00	61.00—64.00
Rzepak zimowy	46.00—47.00	46.00—47.00
Rzepik	—	42.00—44.00
Seradela	—	16.00—18.00
Siemię lniane	42.50—45.50	40.00—42.00
Gorczyca	30.00—32.00	27.00—29.00
Peluszka	—	20.50—21.50
Wyka latowa	—	19.50—21.00
Groch Victoria	20.00—23.50	22.00—26.00
Groch Folgera	22.00—24.00	22.00—24.00
Koniczyna czerw. sur.	80.00-100.00	80.00-100.00
Koniczyna biała	80.00-115.00	90.00-125.00

Redaktor odpowiedzialny i wydawca
Antoni Miłoszewski — Nowemiasto nad Drwęcą.